Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 916. Lwów, środa 2. października 1912. Rok II.

NA OSTRZU MIECZA.

[illegible]eść państw zmobilizowanych. — Ultimatum Serbii. — W ocze-[illegible]iwaniu interwencyi mocarstw. — Jak się zachowa Austrya?

Lwów, 2 października.

(=) Pokój czy wojna?... Energiczna inter[illegible]ya Europy na Bałkanie, powszechna demobilizacya i wprowadzenie reform w Macedonii, czy straszliwy „pożar zeschłych liści“, nieogarniona w skutkach katastrofa, klęska, ruina i zawierucha, która zmiecie słabszych, czy głupszych i nakreśli nowe granice na mapie Europy?

Co nam przyniosą dni najbliższe, skoro dwa ostatnie tyle groźnych przyniosły wiadomości?

Decyzya jeszcze nie zapadła i być może nie zapadnie przed końcem tygodnia. — Jęczą druty telegraficzne, łączące stolice mocarstw — dyplomacya pracuje „całą parą“ nad utrzymaniem pokoju, nadzieja jeszcze nie stracona.

A położenie z dnia na dzień, z godziny na godzinę staje się gorsze. Ostatnia doba przyniosła następujące f a k t y:

Na Bałkanie pięć mocarstw zarządziło mobilizacyę, Rosya prócz próbnej mobilizacyi w Królestwie i w okręgu moskiewskim, powołała do szeregów Czerwony Krzyż, chyba nie dla... odbycia prób z nowymi bandażami. Serbia zażądała w ciągu 48 godzin pozwolenia na przewóz p r z e z Turcyę broni n a Turcyę, jaka może być odpowiedź Porty, nie ulega wątpliwości. W Sofii, Belgradzie i Konstantynopolu entuzyazm wojenny ogarnął szerokie masy ludności, wojsko witane jest owacyjnie, pułki zmobilizowane odchodzą na graniczne stanowiska...

Jeśli w takiej sytuacyi dyplomacya ma działać, to działać musi bardzo szybko i energicznie. W centrach europejskich, gdzie się ważą losy Bałkanu, nie zwątpiono jeszcze o pokoju — g r o z a p o w s z e c h n e j w o j n y j e s t r z e c z y w i ś c i e t a k o l b r z y m i a, że żaden z decydujących czynników nie chce brać za jej wybuch na się odpowiedzialności.

To nam pozwala się też łudzić jeszcze nadzieją, że przecie uda się mocarstwom wojnę zażegnać.

Byle nie zapukały do bałkańskich gabinetów zapóźno... Nie należy bowiem zapominać, że wypadki, nieopatrzną ręką dyplomatów bałkańskich w ruch wprawione, potoczyć się mogą już siłą bezwładności w przepaść — i w chwili gdy mocarstwa zdecydują się na zbiorowy krok, na granicy grać mogą już armaty.

Ultimatum Serbii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Tutejszy poseł serbski oświadczył ministrowi spraw zagranicznych że ludność serbska jest bardzo podrażniona i nie chce dłużej czekać. Dlatego poseł żąda odpowiedzi Turcyi w c i ą g u 48 g o d z i n w sprawie pozwolenia na przewóz broni. Minister oświadczył, że czas ten jest zbyt krótki, przedłoży jednak to żądanie radzie ministeryalnej ale i wówczas nie będzie mógł dać odpowiedzi definitywnej. **Poseł oświadczył, że musi trwać przy terminie 48 godzin.**

Czego żąda Serbia?

Belgrad. (TBK). W kołach rządowych oświadczają, że Serbia żąda autonomii Starej Serbii wraz z sandżakiem Nowobazarskim i Skutari aż do morza, gdyż to tylko zapewnić może trwały pokój.

Wrzenie w Belgradzie.

Belgrad. (Tel. wł.) Tutejsze banki są oblężone przez publiczność. Rząd dał bankom do dyspozycyi 3 miliony dinarów, aby mogły wypłacać wkładki.

Belgrad. (TBK) Wczoraj przedpołudniem w mieście znów zapanowało widoczne uspokojenie i zarządzenia mobilizacyjne odbywają się w zupełnym porządku i spokoju. Powołani zgłaszają się do służby. Ruch handlowy zupełnie ustał. Jak słychać, nastąpi proklamacya moratoryum. Dla depesz dziennikarskich za granicę zaprowadzono cenzurę. Na ulicach młodzież urządza manifestacye za wojną przeciw Turcyi. Przed pałacem królewskim, poselstwem rosyjskiem, angielskiem, bułgarskiem odbyły się manifestacye, tak samo owacye przed ministerstwem wojny.

Jak słychać, minister wojny Putnik zamianowany został szefem sztabu generalnego, a pensyonowany generał Atanaskow ministrem wojny. Zamierzone jest reaktywowanie wielu pensyonowanych oficerów, ułaskawienie osób zasądzonych za przestępstwa polityczne i wojskowe.

Pasicz nie traci nadziei...

Belgrad. (TBK.) Minister Pasicz oświadczył zastępcy c. k. Biura korespondencyjnego w Belgradzie, że rząd serbski mimo poważnego zaostrzenia sytuacyi na półwyspie Bałkańskim ma nadzieję, iż Turcya pod wpływem wielkich mocarstw zaniecha wrogich zamiarów wobec państw bałkańskich i reformy przeprowadzi, i że w ten sposób u d a s i ę z a p o b i e d z z a k ł ó c e n i u p o k o j u n a B a ł k a n i e. Serbia nie ma zaczepnych zamiarów, stara się tylko strzedz swych interesów żywotnych.

Mobilizacya a ruch kolejowy.

Budapeszt. (TBK.) Dyrekcya węgierskich kolei państwowych ogłasza: Z powodu mobilizacyi serbskiej przyjmuje się tylko posyłki pospieszne żywego towaru przeznaczone do Serbii. Na wszystkich liniach bułgarskich kolei państwowych wstrzymano z dniem wczorajszym ruch towarowy. Towary będą w drodze wstrzymane i oddane do dyspozycyi nadawców.

Książę Jerzy — redivivus.

Wiedeń. (Kor. wł.). „N. W. Tagblatt“ donosi z Belgradu, że z małymi wyjątkami wszystkie pociągi były tam wczoraj zajęte przez wojsko. Pasażerowie, którzy zamierzali udać się do Turcyi względnie do innych krajów, musieli czekać w Belgradzie.

Powołano pod broń wszystkich oficerów. nawet tych, którzy już byli ze służby uwolnieni, K s i ą ż ę J e r z y p r z y j e ż d ż a d z i ś d o B e l g r a d u i ma ambicyę odegrana poważnej i **kierującej roli** w obecnem przesileniu.

Za 5 dni!

Wiedeń. (Tel. wł.) „Mittagszeitung“ donosi rzekomo z źródła wiarygodnego, że 5 października, w dniu proklamacyi niezawisłości Bułgary,i nastąpi wypowiedzenie wojny.

Przed wybuchem wojny.

Berlin. (Tel. wł.) „Zeit am Mittag“ twierdzi, że bułgarski poseł w Konstantynopolu z o s t a ł o d w o ł a n y z e s t a n o w i s k a.

Sofia. (Tel wł.) Jeden z ambasadorów wielkich mocarstw konferował wczoraj z bułgarskim premierem, który tak wyraził się o położeniu: Bułgarya znajduje się w trudnej sytuacyi, gdyż ma przed sobą dwie ewentualności, albo w o j n ę d o m o w ą albo też w o j n ę n a z e w n ą t r z.

Sofia. (Tel. wł.) Sobranje zbiera się jutro.

Wykręty Bułgaryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł bułgarski w Wiedniu Bałabaszew oświadczył, że zarządzona przez Bułgaryę mobilizacya ma charakter obronny. Bułgarya odbyła manewry według programu, na to Turcya skoncentrowała swe wojska nad granicą. Okazała się tedy konieczność mobilizacyi ze strony Bułgaryi celem zabezpieczenia się przed możliwym napadem. Spodziewać się jednak należy, że pokój przecież będzie utrzymany.

Nastrój wojenny w Sofii.

Sofia. (Tel. wł.) Przypuszczają, że rząd bułgarski zawiesi nad stolicą stan oblężenia, aby zapobiedz podburzaniu ludności i mieć zupełnie wolną rękę.

Demonstracye ludności trwają w dalszym

ciągu. Przyjazną demonstracyę urządzono przed ambasadą włoską i rosyjską.

Zasoby Bułgaryi.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ pisze, że Bułgarya oprócz silnej armii ma znaczne zasoby pieniężne na prowadzenie wojny. W banku państwa jest złożonych 100 milionów w złocie i 400 milionów w srebrze.

Wspólne ultimatum?

Sofia. (Tel. wł.) Państwa bałkańskie mają uczynić Turcyi wspólne ultimatum w sprawie autonomii Macedonii, w razie odmownej odpowiedzi wypowiedzą wojnę.

Mobilizacya Czarnogóry

Cetynia. (Urzędownie). **Król zarządził powszechną mobilizacyę armii czarnogórskiej.**

Mobilizacya Grecyi.

Konstantynopol. (TBK). Potwierdza się, że grecki kapitanat portowy wydał rozkaz wszystkim okrętom, by opuściły morze Czarne, wody Konstantynopola i morze Marmora.

Ateny. (Tel. wł.) Następca tronu obejmie naczelne dowództwo armii w wojnie. Mobilizacya obejmuje 10 klas rezerwy, 4 milicyi i 5 lat piechoty marynarskiej. Flota podzielona na dwie dywizye zajmie stanowisko na morzu Egejskiem. Pnrlament zbiera się w sobotę.

Galata. (Tel. wł.). Greccy konsulowie wezwali wszystkie znajdujące się na morzu Czarnem i Dunaju okręty greckie, aby jak najprędzej swe stanowiska opuściły i zawczasu przejechały przez Dardanele.

Aneksya Krety?

Sofia. (Tel. wł.) Tutejsze koła dyplomatyczne utrzymują, że Grecya dziś przystąpi do proklamacyi aneksyi Krety.

Podejrzane konszachty.

Konstantynopol. (TBK). Bułgarski poseł Sarafow odwiedził greckiego posła Griparicsa i serbskiego Nenadowicza.

Powszechna mobilizacya Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) Jak słychać — wydano iradę, które sankcyonuje jeszcze nieogłoszoną uchwałę rady ministrów o mobilizacyi. **Zarządzono mobilizacyę prawie całej armii armii tureckiej** z wyjątkiem kilku anatolskich oddziałów na granicy rosyjskiej, gdzie mobilizacya nie odbędzie się.

Ateny. (TBK). Ag. Ateńska oświadcza, że otrzymała z Konstantynopola wiadomość, że Turcya zarządziła mobilizacyę za poradą angielską.

Wódz przyszłej wojny.

Konstantynopol. (TBK). Generał Abdulah basza został komendantem wszystkich wojsk I-go okręgu inspekcyjnego.

Przygotowania.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Turecki rząd poczynił daleko idące zarządzenia mobilizacyjne, nad granicą bułgarską i serbską w ciągu dzisiejszego i jutrzejszego dnia ma stanąć 300.000 wojska. Czynne będą ponadto 3 latawce.

Co mówi Turcya?

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze źródeł tureckich donoszą o stanowisku Porty wobec żądań państw bałkańskich. Owóż Porta uważa mobilizacyę ich za środek presyi w celu wymuszenia ustępstw w Macedonii. O tem, by Turcya ustąpiła Serbii niema mowy. Gdyby się miało pokazać, że Bułgarya i Serbia wobec mocarstw stawiają te warunki, to Turcya musiałaby je odrzucić, choćby to miało być równoznaczne z wypowiedzeniem wojny. Turcya przystąpiłaby wówczas tylko do demobilizacyi, gdyby równocześnie uczyniły to państwa bałkańskie.

Cisza przed burzą.

Konstantynopol. (TBK.) Dopiero późnym **wieczorem** onegdaj nadeszły tu alarmujące **wiadomości** z Bałkanu. Dzień wczoraiszy minął spokojnie. Tutejsze koła oficyalne zachowują absolutnie milczenie. Dzienniki tureckie przynoszą depesze różnych agencyi zupełnie bez komentarzy.

Nastrój wśród ludności i wojska.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Tutejszy świat nieturecki ma bardzo słabą nadzieję zażegnania wojny. Ludność turecka rwie się do wojny, korpus oficerski jest przekonany o jej konieczności. Oficerowie oświadczają, że **raczej poświęcą żony, dzieci i majątek, niżby mieli dopuścić do ustępstw rządu wobec zagranicy.**

Na giełdzie szerzy się panika, konsole tureckie znacznie spadły.

Zabiegi mocarstw.

Londyn. (B. Reutera). W Londynie koła dyplomatyczne przedewszystkiem zajmują się stanem rzeczy na Bałkanach. O ile wiadomo, chociaż sytuacyę trzeba uważać za poważną, jest jednak jeszcze nadzieja utrzymania pokoju, zwłaszcza ze względu na obecną porę roku, oraz na to, że mocarstwa postarają się polecić państwom bałkańskim umiarkowanie. Sazonow znaczną część dnia poświęcił konferencyom z ambasadorami włoskim i tureckim i z posłem serbskim. We środę Sazanow jedzie do Paryża, gdzie pozostanie prawdopodobnie do soboty. Stamtąd uda się do Berlina.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin“ pisze, że wielkie mocarstwa uczynią wszystko, by w ostatniej jeszcze chwili uniknąć wojny. Wczoraj zastępcy mocarstw poczynili w stolicach bałkańskich energiczne kroki i wezwali do zachowania pokoju, od Porty zażądali, by spełniła życzenia chrześcijańskiej ludności w Turcyi. Tu spodziewają się, że przedstawienia te odniosą skutek, tembardziej, że na Bałkanie wiedzą, iż wbrew woli Europy nie może tam nastąpić żadna zmiana stanu posiadania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Interwencyi mocarstw należy się spodziewać w najbliższych godzinach. Mocarstwa będą się starać **skłonić pięć interesowanych państw do demobilizacyi.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wieuer Allg. Zeitung“ donosi z Londynu, że w ubiegły piątek na skutek porozumienia Sazonowa z Greyem ambasadorowie rosyjski i angielski poczynili w Sofii i Belgradzie kroki w sprawie utrzymania pokoju. Rezultat tej konferencyi był taki, że oba państwa zarządziły... mobilizacyę swych armii (!).

Konstantynopol. (TBK) „Ikdam“ dnonosi: Rosyjski poseł Giers zawiadomił ministra spraw zagranicznych i wielkiego wezyra, że zastępca Rosyi w Sofii zwrócił się z upomnieniem do rządu bułgarskiego na rzecz utrzymania pokoju.

Rzym. (TBK) Wszystkie dzienniki zajmują się położeniem na półwyspie bałkańskim. „Popolo Romano“ pisze: Położenie nie należy uważać za beznadziejne, ponieważ, jak hr. Berchtold powiedział, mobilizacya nie jest jeszcze początkiem wojny. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, iż jeżeli Europa będzie się wahała i nie zechce całą siłą interweniować, cały las zeschłych liści stanie w strasznym ogniu. Pismo wyraża nadzieję, że mocarstwom uda się utrzymanie pokoju, ponieważ w przeciwnym razie całą Europę musiałby objąć straszliwy pożar.

Londyn. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy odbywał tu Sazonow konferencye z rozmaitymi dyplomatami. Między innymi konferował z ambasadorami Włoch i Turcyi, a nadto z reprezentantem Serbii. W środę wyjedzie Sazonow do Paryża.

Co mają robić mocarstwa?

Wiedeń. (Tel. wł.) Serbski poseł Simic oświadczył współpracownikowi „N. Fr. Presse“, że krok serbskiego posła w Konstantynopolu nie był ultimatum, lecz tylko ostatecznem żądaniem, by uzyskać pozwolenie na przewóz broni. Simic uważa pokój za możliwy, jeśli mocarstwa w porozumieniu z państwami bałkańskiemi wywrą odpowiedni nacisk na Turcyę w sprawie reform w Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł bułgarski uważa sytuacyę za bardzo poważną, ale nie wyklucza możliwości pokoju, jeśli mocarstwą skłonią Turcyę do demobilizacyi. To może uratować pokój.

Złe widoki pokoju.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa prawie jednomyślnie utrzymuje, że **niebezpieczeństwo wojny nie da się już zażegnać.** Według informacyi z dyplomatycznych sfer w Konstantynopolu, położenie przedstawia się **beznadziejnie.**

Dwuznaczne stanowisko Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejsze koła rządowe nie wierzą w blizki wybuch wojny, która da się na pewne zażegnać. Dowodem spokoju, z jakim odnosi się Rosya do sytuacyi na Bałkanie, jest fakt, że Kokowcew całkiem nie zaniechał wyjazdu na Kaukaz.

Wiedeń. (Tel. wł.). „W Allg. Ztg.“ donosi że **rząd rosyjski zmobilizował Czerwony Krzyż.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ pisze, że stanowisko Rosyi jest dwuznaczne, wszystkie wymówki nie mają wobec zarządzonej mobilizacyi w Królestwie żadnego wpływu na opinię publiczną. Rosyjscy dyplomaci wydeptują nogi, uganiając za pokojem, a rosyjscy żołnierze maszerują już ku granicom Austryi, **naturalnie...** tylko na „próbę“. Jest to znana zresztą w dyplomacyi rosyjskiej dwulicowość. Nik[illegible] w Europie nie łudzi, że **Serbia bez popa[illegible] Rosyi nie odważyłaby się nigdy na ż[illegible] krok wojenny. Niebezpieczeństwo wyb[illegible] zaostrza się z każdą godziną.**

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Belgradu don[illegible] że rosyjski poseł Hartwig brał [illegible] we wszystkich konferencyach, które odbywa[illegible] tam ostatnimi dniami i **odegrał w nich [illegible] rolę.**

Serbski poseł w Sofii Talajkowicz [illegible] zasłużył się około dojścia do skutku so[illegible] serbsko-bułgarskiego, przybył do [illegible]gradu i konferował z Pasiczem, poczem [illegible] z Hartwigiem dwugodzinną konferencyę. Także król Piotr i Pasicz konferowali ostatnimi dniami przez dłuższy czas z posłem rosyjskim.

Słow. Tow. Dobroczynności znów wichrzy.

Petersburg. (Tel. wł.). „Now. Wremia“ ogłasza odezwę petersburskiego „Słowiańskiego Tow. Dobroczynności“ na rzecz chrześcijańskich państw na Bałkanie, w której między innemi powiada: Jeżeli Turcya głosu zagranicy nie usłucha, wówczas wystąpią na widownię siły elementarne, **które mogą pożar, tlejący na Bałkanie, przenieść do reszty Europy.**

Stanowisko Rumunii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Między Turcyą a Rumunią nastąpiło ostatnimi dniami zbliżenie.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Sofii, że wiadomość o manewrach Rumunii nad Dunajem wywołała tam niezadowolenie, albowiem manewry te trzymają w szachu dwie dywizye bułgarskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, że Rumunia dotychczas mobilizacyi nie zarządziła i też prawdopodobnie mobilizować nie będzie. Na wypadek ewentualnego starcia państw bałkańskich z Turcyą Rumunia pozostanie neutralna.

Stanowisko Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichpost“ mająca, jak twierdzą przystęp do zaufanych kół dworskich pisze, że w tych dniach zbierze się pod przewodnictwem cesarza rada marszałkowska, która zazwyczaj zbiera się tylko w nadzwyczajnych wypadkach, gdzie idzie o wypowiedzenie wojny itp.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ pisze: Jeśli prawdą jest, że ukształtowanie się stosunków na Wschodzie jest sprawą, którą rozegrają między sobą mocarstwa, to dokonane ono będzie w każdym wypadku na konferencyi, i to nawet w razie wybuchu i przeprowadzenia wojny. Na tej konferencyi Austro-Węgry będą miały sposobność bronić swych interesów i jeśli zajdzie potrzeba, poorzeć je siłą. **Nie mamy ochoty** do czynienia zdobyczy, nie chcemy wywoływać wojny na cztery fronty, zlokalizowanie pożaru jest europejską koniecznością, gdyż inaczej grożą Europie nieprzewidziane następstwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." przynosi półoficyalny artykuł pt. „Na ostrzu miecza", w którym pisze, że usiłowania mocarstw mogą odnieść skutek albowiem:

1) jedność mocarstw będzie utrzymana. Jedność ta, zdaniem pisma, jest niezaprzeczonym faktem. Wątpliwości co do Rosyi są nieuzasadnione, przynajmniej oficyalna Rosya stara się o utrzymanie pokoju.

2) Turcya ma silną armię. Armia ta zaś jest wprawna i bitna, państwa bałkańskie źle wyjdą, mierząc się z nią.

3) Austro-Węgry oświadczają się za status quo i to nie z sympatyi lub antypatyi dla któregoś z państw, ale z własnego interesu, ponieważ obecny stan terytoryalny Bałkanu najlepiej odpowiada interesom monarchii.

Taka jest sytuacya, a na rozstrzygnięcie nie długo już trzeba będzie czekać, mocarstwa uczynią krok zbiorowy prawdopodobnie już dziś.

Delegacye pod znakiem wojny.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. (TBK.) W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej przemawiał wczoraj del. Guggenberg, który oświadczył, że wywody wczorajsze hr. Berchtolda przyjmuje z pewnym sceptycyzmem. Po nim przemawiał delegat Sommer.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu delegacyi austr. zjawił się premjer Stürgkh, a zasypywany zapytaniami o sytuacyę, powołał się tylko na oficyalne depesze. Gdy go zapytywano, czy Austrya jest finansowo przygotowana na wypadki, oświadczył, że niema jeszcze powodu do obaw.

Min. Auffenberg kilkakrotnie konferował wczoraj z szefem sztabu generalnego. Na zapytania delegatów, co przedsięwzięła Austrya obecnej groźnej sytuacyi, odrzekł:

— Verstärkte Friedenstände an der Südgränze. (Wzmocniła „stany pokojowe" na południu).

Według opinii delegatów **szanse pokojowe zmalały.**

Delegacya węgierska.

Wiedeń. (TBK.) W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej sprawozdawca Rosenberg rozpoczął dyskusyę nad etatem marynarki. W końcu swej mowy wystosował do hr. Berchtolda zapytanie, czy gotów jest dać wyjaśnienie, czy od czasu wygłoszenia „exposé" nie nastąpiło pogorszenie sytuacyi ze względu na ostatnie wydarzenia na półwyspie Bałkańskim.

Minister hr. Berchtold odpowiedział, że między mobilizacyą a wojną leży jeszcze bardzo ważna decyzya i minister zapewnia, że mocarstwa i teraz jeszcze starają się o pokojowe załatwienie zatargu.

Sprawozdawca podziękował ministrowi za wyjaśnienia i wniósł o wyrażenie zaufania ministrowi, co też komisya uchwaliła.

Nasze biuletyny o wypadkach na Bałkanie.

(=) Wobec wagi rozgrywających się wypadków w polityce zagranicznej, które mogą bardzo łatwo i nas wciągnąć w wir zawieruchy wojennej i płynącego stąd zrozumiałego zainteresowania opinii publicznej, zarządziliśmy ogłaszanie depesz, nadeszłych do naszej redakcyi już po zamknięciu numeru „Gazety wieczornej" (względnie „Gazety porannej") w biuletynach, które, dzięki uprzejmości gospodarzy, umieszczamy od wczoraj w biurach dzienników, oraz ruchliwszych kawiarniach.

Wczorajsze nasze biuletyny wywołały też powszechną sensacyę. W biurze dzienników Buchstaba zaciekawienie żądnych wieści było tak wielkie, że w ścisku omal nie wybito szyby, która byłaby w ten sposób pierwszą ofiarą wojny na gruncie lwowskim.

Od dziś biuletyny z pola blizkiej wojny ogłaszać będziemy w 15-tu miejscach, zaś przez całą noc w oknie naszej administracyi przy ul. Sokoła l. 4. — Mamy nadzieję, że w ten sposób choć w części potrafimy zaspokoić gorączkę wieści u naszych czytelników i spełnić obowiązek publicystyczny wobec wagi położenia.

Z polityki wewnętrznej.

Wybory uzupełniające w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) We wczorajszym ściślejszym wyborze posła do Rady państwa z III. dzielnicy w miejsce zmarłego posła soc. dem. Silberera wybrano 8240 głosami socyalistę Müllera. Były poseł chrześć. społeczny Prohaska otrzymał 7176 głosów.

W ściślejszych wyborach do Rady miasta z XV. dzielnicy wybrany został kandydat chrześć. społeczny Gebhard przeciw socyaliście Forsterowi.

Sejmowa reforma wyborcza.

Żółwim krokiem.

(=) Wczorajsze trzygodzinne narady prezydyów klubów polskich spełzły na niczem. Wydano o nich wprawdzie oficyalny komunikat, który wzywa do prowadzenia dalszych rokowań — jest to jednak formalność bez treści, nie prowadząca do rychłego ruszenia z martwego punktu.

Obrady były dość ożywione. Na początku marszałek przedstawił dotychczasowy przebieg rokowań, poczem poszczególni mowcy uzasadniali stanowiska swych stronnictw, nie zaznaczając żadnych w nich zmian od czasu ostatniej konferencyi. W dłuższem przemówieniu p. Stapiński apelował raz jeszcze do konserwatystów, by się zgodzili na okręgi jednomandatowe, i oświadczył w końcu, że póki stronnictwo konserwatywne zgody tej nie objawi, on w dalszych obradach i rokowaniach udziału brać nie będzie.

Po tem oświadczeniu obrady zamknięto.

Po posiedzeniu wydano następujący komunikat:

„Zebrane prezydya polskich klubów sejmowych, wysłuchawszy sprawozdania JE. marszałka o przebiegu obrad poszczególnych klubów, zwracają się do nich, by ze względu na interes kraju, domagający się jak najrychlejszego załatwienia sprawy reformy wyborczej, prowadzili nadal przy współudziale namiestnika rokowania w celu prędkiego jej urzeczywistnienia".

Ze względu na niedyspozycyę namiestnika prezesi klubów nie zbiorą się — zdaje się — już w tym tygodniu, zresztą obrady te bez współudziału p. Stapińskiego byłyby niewiążące. Z natury rzeczy namiestnik musi wprzód przeprowadzić jakieś zbliżenie skrajnych przeciwieństw w klubach polskich. Widoki takiego porozumienia wobec uporu konserwatystów są minimalne. W takich warunkach niema mowy o zwołaniu sesyi w bież. jesieni.

Popołudniu obradowała komisya parlamentarna klubu ludowców i aprobowała stanowisko prezesa Stapińskiego.

Prezesi klubów pozostają na razie we Lwowie.

Rusini u namiestnika.

Onegdaj popołudniu zjawiło się u namiestnika prezydyum klubu ukraińskiego w celu poinformowania się o losach reformy wyborczej. Namiestnik przyjął posłów w łóżku, jest bowiem od kilku dni chory.

Jak brzmi komunikat ukraiński w „Dile", namiestnik wskazując na opór konserwatystów przeciw okręgom jednomandatowym przedłożył prezydyum klubu nową propozycyę w sprawie okręgów wyborczych, mianowicie aby w Galicyi wschodniej podzielić część kraju na okręgi jednomandatowe, część zaś na dwumandatowe a w Galicyi zachodniej zaprowadzić bez wyjątku okręgi jednomandatowe.

Rusini oświadczyli, że zasadniczo trwają przy swem żądaniu jednomandatowych okręgów, ze względu jednak na ważność sprawy przedłożą propozycyę namiestnika swoim organizacyom.

Sejmik relacyjny p. Schätzla.

Brzeżany. (Tel. wł.) Na wczorajszym sejmiku relacyjnym posła sejmowego dr. Stanisława Schätzla uchwalono następujące rezolucye:

1. Zgromadzenie wyborców miasta Brzeżany objawia zaniepokojenie z powodu zbytniego przewlekania sprawy uchwalenia nowego prawa wyborczego do Sejmu i wzywa swego posła, ażeby wraz z innymi posłami, względnie grupami poselskiemi energicznie dążył do jak najszybszego pomyślnego przeprowadzenia sejmowej reformy wyborczej.

2. Wyborcy miasta Brzeżany uznają za jedyny i najlepszy sposób zabezpieczenia prawa reprezentacyi w sejmie polskim mniejszościom wschodniej Galicyi wprowadzenie okręgów wyborczych jednomandatowych, opartych na katastrze narodowym i zastrzegają się, że stosunek właściwy posłów polskich do ruskich w kuryi miejskiej ma odpowiadać stosunkowi procentowemu ludności polskiej do ruskiej.

3. Wyborcy miasta Brzeżany protestują przeciw podwyższeniu stopy procentowej dodatków krajowych w budżecie krajowym na r. 1913 o 30 prc. z uwagą, że podwyżka ta dotknie głównie ludność miejską.

KRONIKA.

Dziś 2 października (środa): rzyms.-kat. Ottona b. — Gr.-kat. Tryfona.

Wschód słońca o godzinie 5·26 rano, zachód słońca o godz. 5·02 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Gal. wschodnia: Zmiennie, poźniej rosnące zachmurzenie, bez opadów, ciepłota podnosi się, południowo-wschodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, opady, nieco cieplej, zachodni silny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie:

Środa 2 października „Wawrzyny", abonament 4.

Czwartek 3 października po raz pierwszy w bież. sezon. „Halka" opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Piątek 4 października „Wawrzyny" dramat w 3 aktach L. Staffa.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował praktykanta sąd. dr. Ign. Byszewskiego auskultantem.

Prezydyum kraj. dyr. skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej I. klasy: Edw. Oborskiego, Franc. Matusiaka, Aleks. Batowskiego i J. Hławatego, st. komisarzami straży skarb. II. klasy w IX. klasie rangi.

Z Czerniowiec telegrafują nam: Powszechny Bank depozytowy w Wiedniu zamianował dr. Fryderyka Kindlera pełnomocnikiem swej filii stanisławowskiej.

Aresztowanie dezertera. Agent policyjny aresztował Władysława Stachowskiego, dezertera 30 p. p., który był zajęty jako dozorca w realności przy ul. Paulinów l. 1 a. Aresztanta odstawiono do koszar wojskowych 30 p. p.

Nagle zachorowała wczoraj wieczór nieznana jakaś kobieta w ul. Kochanowskiego. Zastano ją słaniającą się, opartą o mur kamienicy. Wezwane pogotowie przewiozło ją na stacyę ratunkową, gdzie kobieta owa straciła przytomność. Po stwierdzeniu u niej jakiejś ciężkiej choroby wewnętrznej odstawiono ją do szpitala. Nazwiska wobec jej stanu nie zdołano się dowiedzieć.

Pogrzeb śp. dr. Jordana.

(*t*) Prawdziwie żałobną manifestacyą był wczorajszy pogrzeb dyrektora kancelaryi uniwersyteckiej śp. dr. Jordana. Widać było, iż wszyscy ci, którzy tak licznie zebrali się w ul. Mochnackiego obok skromnego domku, w którym śp. Jordan mieszkał, iż wszyscy oni przyszli szczerym żalem i głębokim współczuciem wiedzeni, przyszli pożegnać śmiertelne szczątki człowieka istotnie zacnego, pełnego najlepszych intencyi i najlepszych zamiarów, których niestety przedwczesna śmierć wykonać mu nie pozwoliła.

Kiedy zwłoki w czarnej ukryte trumnie wyniesiono z domu, chór akademicki odśpiewał „Beati mortui" Mendelsohna, poczem imieniem uniwersytetu pożegnał śp. Jordana rektor dr. Beck następującemi słowy:

„Bolesny to i tragizmem swym przejmujący widok tej trumny, która kryje w sobie serce tak

jeszcze młode, tak pełne zapału, serce, które tak niedawno jeszcze biło miłością ojczyzny, szczerem przywiązaniem do ukochanego Uniwersytetu, umiłowaniem wszystkiego, co piękne, dobre i szlachetne! Umilknąć właściwie powinny słowa wobec tej trumny, boć ona sama za siebie najlepiej mówi! Toż wzruszenie więzi mowę pod wrażeniem tej śmierci tak nagłej, tak niespodziewanej, tak bezlitosnej! Lecz opanować należy wzruszenie, oddalić od siebie nasuwające się smutne obrazy przyszłości przedwcześnie złamanej, nadziei srodze zawiedzionych, aby módz oddać Zmarłemu cześć męską, taką, na jaką zasłużył ten dzielny pracownik, który jak żołnierz na posterunku do ostatniej chwili w bezsilnej walce z ciężką chorobą, w zmaganiu się z gwałtownym bolem fizycznym trwał na stanowisku, opuszczając je dopiero pod naporem próśb i błagań swoich najbliższych, pod nakazem niemal swoich przełożonych.

Skreśliwszy dalej wymownie piękny i czysty charakter zmarłego, podniósłszy jego zasługi jako Polaka, jako obywatela kraju i jako urzędnika Uniwersytetu, wyraziwszy ogrom rzeczywistej straty, jaką stanowi śmierć śp. Jordana, tak kończył czcigodny mowca:

„Odchodzisz, pozostawiając po sobie żal głęboki i smutek szczery w sercach Twoich przełożonych i współpracowników, odchodzisz na spoczynek, którego odmawiałeś sobie za życia, na spoczynek wieczny, którego nic ci już nie zakłóci. Na tej drodze ostatniej towarzyszy ci prawdziwe uznanie i wdzięczność Uniwersytetu, wdzięczność, która w sercach naszych nie wygaśnie nigdy!“

Prowadzony przez ks. prof. Jaszowskiego, w otoczeniu licznego duchowieństwa kondukt żałobny, podążył ku cmentarzowi. Na czele kroczył zastęp służby uniwersyteckiej ze sztandarem, a wśród idących za trumną byli niemal wszyscy profesorowie Wszechnicy lwowskiej, licznie reprezentowany świat prawniczy, wielu członków Koła literacko-artystycznego, dalej wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki, wiceprez. Rady szkolnej kraj. dr. Dembowski, prokurator skarbu dr. Engel i w. i.

Na cmetarzu przemówił imieniem urzędników Uniwersytetu kwestor p. Sędzimir, oraz imieniem polskiej młodzieży akademickiej p. Silnicki.

Depesze „Ekonomisty“.

Popłoch na giełdzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak już doniosła „Gaz. Wieczorna“, wiadomości z Bałkanu wywołały na wczorajszej giełdzie popłoch i szalony spadek kursów. Spekulacya zwyżkowców prowadzona od dłuższego czasu, pomściła się fatalnie, przewrót nastąpił nagle, gdyż przedwczoraj konjunktura była prawie całkiem dobra. Klienci z prowincyi dawali masowe zlecenia realizacyi, co naturalnie jeszcze brdziej odbiło się na kursach.

I tak Alpiny już przy stwierdzeniu pierwszego kursu straciły 50 K, Rima 38 K, w szrankach Praskie żelazo chwilami spadało o 250 K, fabryka broni o 40 K, losy tureckie o 12 K. W południe nastąpiło pewne uspokojenie, mimo to ogólny rezultat był negatywny. Alpiny notowały 1064 (onegdaj 1091), Praskie żelazo 3675 (3835), Karpaty 800 (828), tytoniowe 335·8 (347), Żegluga na Dunaju 1305 (1356), Koleje państwowe 717 (787). Renty straciły przeważnie po 50 h.

Owies a wojna.

Praga. (Tel. wł.) Na giełdzie produktów podskoczył owies o 40 h. z powodu wielkiego zapotrzebowania i zamówień.

Ofiara spekulacyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ajent giełdowy Löw, który zastępował interesy hr. Karolyi'ch, stracił wczoraj na giełdzie grając cały tydzień na zwyżkę, milion koron i popełnił samobójstwo. W liście pozostawionym pisze, że chce umrzeć jako uczciwy człowiek.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Budapeszt dnia 1 października 1912.

Pszenica na październik 11·30—00·00. Pszenica na kwiecień 1913 11·87—00·00. Żyto na październik 9·63 do 0·00. Żyto na kwiecień 10·22—0·40. Owies na październik 10·71 do 00·00. Owies na kwiecień 10·67—00·00. Kukurudza na wrzesień 7·75—0·00, kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 7·62 do 7·63.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pochmurno.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 1. października 1912 r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):	
15 października	533—536
31 października	536—539
31 listopada	549—550
listopad-grudzień-styczeń	554—555
grudzień-styczeń-luty	559—560
rok 1913	575—585

Tendencya: Naprężona sytuacya polityczna i wiadomość o mobilizacyi państw bałkańskich, oddziałała podobnie jak na giełdzie i na usposobienie targu naftowego. Usposobienie zniżkowe jednak nie okazało się trwałem tak że gdy po zamknięciu wczorajszych notowań i pierwszych niepokojących wiadomości, które dzienniki podały, spadły ceny o kilkanaście halerzy t. j. do K 5·36 za październik, dalsze transakcye wykazują pewną zwyżkę i ostatnie szlusy październikowe zostały zawarte po cenie K 539. Zawarto znaczną ilośc transakcyi (około tysiąca cystern) na najbliższe terminy.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1 października 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 628·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 832.50, Akcye Anglobanku 327·—, Akcye Unionbanku 605·—, Akcye Länderbanku 520·—, Akcye Bankvereinu 528·—, Akcye Bodenkredit 1251·—, Akcye galic. Banku hip. —·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 717·—, Akcye kolei południowej 109·—, Akcye kolei półn. 4870·—, Akcye kolei czerniowieckiej. —·—, Akcye Alpiny 1064·—, Akcye Rima Muranyi 760·25, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 3670, Akcye Fabryki broni 1110·—, Akcye tureckie tytoniowe 335·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 795·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·55, Renta kor. austr. 85·65, Renta kor. węg. 85·40, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 85·85, 4-proc. listy Banku hipot. 89·50, 4 pół proc. l. Banku hip. 96·—, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy banku kraj 88·50, 4 i pół proc. B. kr. 96·75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 85·25, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·25, 4-proc. poż. m. Krakowa 85·25, Losy tur. 238·25, Marki 117·8,0 Ruble 254·75, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 105·25, Akcye Skoda 761·— Galic. Bank kredyt. 97·00—98·00 Powsz. Bank depozytowy —, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie po silnych wahaniach i egzekutywnych sprzedażach dla budapeszteńskich spekulantów przy końcu spokojne z powodu nieco lepszego Berlina i względnie silnego Londynu.

CLAUDE FARRERE. 7

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Oto los, na który była skazana czterdzieści lat temu wstecz żona daimia Yorisaka Sadao... los, którego dziś unika żona prostego oficera marynarki, który również daleki jest od żałowania barbarzyńskich czasów! Zaiste milej jest cieszyć się w towarzystwie uczonych i pobłażliwych gości, choćby to było w takim, jak ten ślimaczym domku, niż wegetować w samotności i nieświadomości w jakiejś rezydencyi Tosa'ów lub Choston'ów.

(Rzucał z pogardą staremi własnemi imionami).

... I zaszczytniejszą jest rzeczą służyć na pokładzie pancernika Jego Cesarskiej Mości, niż przebiegać okolicę na czele jakiejś zbójeckiej bandy wojowników, będących na żołdzie Shoguna, lub jakiegoś ordynarnego naczelnika klanu...

Przerywając sobie, wziął ze stolika pudełko cygar tureckich i podał otwarte dwom Europejczykom.

— To zresztą panom zawdzięczamy cały ten postęp, z którego korzystamy codziennie... Nie zapomnimy wam tego nigdy. I nie zapomnimy również ile cierpliwości i pobłażania włożyliście w waszą rolę wychowawców. Uczeń był oczywiście bardzo cofnięty w wiedzy, a jego inteligencya, sparaliżowana przez tylowiekową rutynę, przyjmowała z wielkim trudem naukę Zachodu. Lekcye wasze wydały jednak owoce. I może nadejdzie dzień, kiedy nowa Japonia, naprawdę ucywilizowana, przyniesie wreszcie zaszczyt swym nauczycielom...

Zbliżył się do markizy Yorisaka i jej także podał tureckie pudełko. Zdawała się wahać przez chwilę, potem bardzo prędko chwyciła papieros i zapaliła go sama, mężowi zaś ani przyszło do głowy podać jej ognia. Kończył swą tyradę, zatrzymując na Janie Franciszku Felze żywe spojrzenie, którego blask przysłonił nagle mrugnięciem swych żółtych powiek.

— Już teraz, jakkolwiek niedoskonali jeszcze jesteśmy, w swej niesłychanej dobrotliwości dajecie poklask waszym zwycięstwom nad armią rosyjską... Daliście nam odrazu możność pomyślnej walki za waszą niepodległość.

Zakończył, kłaniając się nieco niżej, niżby to był uczynił mieszkaniec Zachodu.

— Kto mówi: Rosyanin, mówi Azyata. A my, Japończycy, spodziewamy się wkrótce zostać Europejczykami. Nasze więc zwycięstwo należy do was zarówno jak do nas samych, gdyż jest ono zwycięstwem Europy nad Azyą. Przyjmijcie zań hołd i pozwólcie byśmy wam okazali wielce pokorną wdzięczność...

IV.

— Panie Felze, — zaproponował komendant Herbert Fergan w chwili, gdy malarz, skończywszy pierwsze posiedzenie, żegnał się z państwem Yorisaka, — wraca pan zapewne na pokładzie amerykańskiego yachtu? I ja udaję się w tę stronę. Zechce pan może byśmy pożegnowali razem!...

I wyszli razem. Wędrowali tak pieszo, jeden przy drugim.

Droga wiła się wzdłuż wybrzeża. Przed nimi, do stóp pochyłości tuliły wieśniacze domy przedmieścia swe dachy koloru liści jesiennych. Na lewo ogrody O-Souwa kryły wielką świątynię w głębokiej zieleni swych sosen i cedrów, pod malwowym i różowym śniegiem drzew brzoskwiniowych i wiśniowych w wiosennej szacie, na prawo zaś ponad błękitnymi fiordami kołysanymi, lekkim powiewem, ponad gęsto zadrzewionemi górami przeciwnego wybrzeża, zachodzące słońce, czerwone jak to, które promienieje ze sztandarów cesarstwa, chyliło się powoli ku zachodniej stronie hozyzontu.

— Musimy trochę przyspieszyć kroku, powiedział Fergan, bo zanim dojdziemy do ulic, prowadzących ku stopniom świątyni, nie znajdziemy już ani jednego kourouma.

— Tem lepiej! — odparł Felze. Miło jest iść w ten piękny wieczór kwietniowy.

Zapach geranium powiał przez drogę.

— A więc? — zagadnął nagle oficer angielski. Widział pan japońskie małżeństwo markiza i jego żonę... Widowisko dosyć rzadkie dla oczu baka todjin, cudzoziemskiego bydlęcia, — jakim obadwaj jesteśmy!... Dosyć rzadkie, tak i dosyć ciekawe!...

— Jakież pan odniósł wrażenie panie Felze?

Felze uśmiechnął się:

— Doskonałe!... Japoński markiz jest jednym z najbardziej uprzejmych ludzi nawet w stosunku do baka todjin, o ile mogę wnosić z jego dzisiejszych odezwań; a jego żona jest ładną kobietą...

Zadowolenie błysnęło w oczach Anglika.

— Tak, nieprawdaż?... Ona jest zupełnie ładną kobietą... o tyle ładniejszą od trzech czwartych swych rodaczek!... I taka młoda i taka świeża!

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.